KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 . cztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC·

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, czwartek dnia 29 lipca 1920 roku Nr. 171. Rok XV

Zamiary bolszewickie.

Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Wobec tego że nota naczelnego dowództwa wojsk sowieckich powołuje się na to że data 30 b. m. jako początek rokowań o rozejm została rzekomo zaproponowaną przez naczelne dowództwo wojsk polskich, wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje niniejszym dosłowny tekst radjo telegramu Naczelnego dowództwa wojsk polskich. Dnia 22 bm. na który nota sowietów jest odpowiedzią.

Do naczelnego dowództwa wojsk sowietów. Stosownie do noty wysłanej przez rząd polski do rządu sowietów pod datą 22 bm. Proponujemy natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na całym froncie i wysłania delegatów wojskowych dla zawarcia zawieszenia broni. Oczekujemy odpowiedzi do 25 bm. 3 godz. rano i sądzimy że spotkanie mogłoby mieć najlepiej miejsce na szosie Moskwa, Warszawa, między Baranowiczami i Brześciem Litewskim w punkcie stykania się obu frontów. Szef sztabu armji polskiej jen. dywizji. W odpowiedzi na to do Naczelnego dowództwa wojsk polskich nadeszła następująca nota, datowana z Moskwy d. 25 b. m.

Do naczel. dowództwa 24 bm. W celu wykonania dyrektyw, udzielonych przez naczelne dowództwo czerwonej armji, a wyłuszczonych w jego radjotelegramie 21 bm. l. 1654, podajemy do pańskiej wiadomości że wobec ciągłych przesuwań armji na froncie, które utrudniają skomunikowanie się z nią, jako też wobec nastroju ludności białoruskiej, usposobionej b. wrogo względem przedstawicieli rządu polskiego, z powodu nadużyć, popełnionych przez wojska polskie w czasie okupacji i w czasie ich odwrotu, co nas zmusza do przedsięwzięcia specjalnych środków ostrożności, celem uniknięcia możliwych zajść przy przekroczeniu frontu przez przedstawicieli armji polskiej, oraz w czasie ich dalszego przejazdu, uważam za możliwe wyznaczenie, jako najbliższej daty przekroczenia frontu przez naszych przedstawicieli dzień 30 lipca, t. j. tą samą datę, wyznaczoną w radiotelegramie szefa sztabu gen. wojsk polskich d. 22 lipca. Ustawiczna zmiana frontu uniemożliwia również dokładne wskazanie miejsca przyjęcia waszych przedstawicieli i jesteśmy zmuszeni wskazać jedynie drogę, gdzie wasi przedstawiciele będą mieli przekroczyć front. Nie wybrano tej drogi w kierunku wskazanym w waszym wyżej wspomnianym telegramie, t.zw. drogę Baranowicze-Brześć, przekroczenie frontu przez waszych przedstawicieli będzie musiało być uskutecznione w tym punkcie tej drogi, gdzie nasze przednie straże będą się znajdowały d. 30 lipca o g. 20. Wasi przedstawiciele zbliżą się do naszych przednich straży pod osłoną białej chorągwi parlamentarzy i następnie poddadzą się przepisom, ustanowionym przez regulamin armji czerwonej w przedmiocie przyjęcia i przejścia parlamentarjuszów, po przejęciu przez wojska frontowe zostaną wasi przedstawiciele skierowani do Baranowicz, gdzie się spotkają z przedstawicielami armji czerwonej.

Pierwsza rzecz, która uderza po przeczytaniu radja sowieckiego, to: obłuda i fałsz.

Bolszewicy kłamią, gdy mówią, że Naczelno Dowództwo nasze wyznaczyło dzień 30 b.m do powzięcia rokowań. W depeszy gen. Rozwadowskiego niema o tem ani słowa.

Jednakże kłamstwo było bolszewikom potrzebne dla pokrycia ich obłudy. W radjodepeszach, które setkami rozsyłają codziennie, usiłują przedstawić siebie jako zwolenników pokoju. A w istocie utrzymują się wyłącznie wojną.

Pomiędzy Trockim i Leninem wybuchły silne spory na temat rozejmu z Polską; gdyż Trockij obawia się powrotu mas czerwonej amji do kraju. napływ bowiem uzbrojonych tysięcy mógłby spowodować wewnętrzne walki i obalenie okrwaw.onego tronu czerwonych carów na Kremlu. Dlatego prze do wojny z Polską i już teraz po walce z nami chce swe wataby pchnąć na Azję, na Indje.

Już w czasie t. zw. „pertraktacji borysowskich“ wczesną wiosną tego roku widać było, że rada komisarzy ludowych prowadziła rokowania w tym celu, aby zamaskować niemi ściąganie sił z Syberji, Kaukazu i centralnej Rosji i przygotowanie ofensywy, która obecnie prowadzą. I jak wówczas notom pokojowym Cziczerina towarzyszyła silna ofenzywa marcowa tak obecnie wymianie not o rozejm wtórują zaciekłe ataki mas czerwonogwardzistów narzucanych na nasze bagnety przez tegoż samego Tołkaczewskiego.

Obłudą i kłamstwem przepojona jest nota sowiecka. Odwleczenie rokowań o rozejm tłómaczą „nastrojem ludności białoruskiej“ rzekomo nieprzyjaźnie do nas usposobionej. Niejeden grzech niewątpliwie ma nasza administracja kresowa na sumieniu jednak o istotnym nastroju najlepiej świadczy wędrówka ludności z Wileńszczyzny i Białej Rusi, ludności wiejskiej i miejskiej ciągnącej przed naszemi wojskami na wozach z całym swym ruchomym dobytkiem. Chłop i robotnik białoruski który zakosztował już raz raju bolszewickiego ucieka do „znienawidzonej“ Polski!

Więc ani nastrój ludności ani żądanie strony polskiej są powodem odwlekania przez sowiety rozejmu.

Zamiarem sowietów jest zniszczenie Polski. Niedawno przecie na Kremlu postanowili zrobić „ufebracyjną Polskę“ podobnie jak robią „federacyjną Ukrainę“ czy federacyjną Białoruś“. A w ich pojęciu “federacja“ — to zupełne zniweczenie naszej niepodległości i zupełne uzależnienie od Rosji.

Wyzbyliśmy się niewoli carskiej. A teraz sowiety chcą nam narzucić niewolę— Lenina Trockiego i innych żydów!

To musimy sobie uświadomić wszyscy.

Wojna jeszcze nieskończona Armja nasza cofa się wprawdzie, ale bynajmniej nie jest rozbita. Polska jeszcze nie jest pokonana Wytężyć ona musi wszystkie siły aby cios wymierzony w naszą niepodległość godzący w istnienie Państwa Polskiego był odparowany.

W zgodnym wysiłku całego narodu złamać się musi napór tyranów Kremla i Rosji wyciągających zbryzgane krwią łapy po naszą ojcowiznę nasze wsie i miasta, nasze chaty i fabryki.

Prasa poznańska o konferencji rządu z żydami.

„Kurjer Poznański“ w Nr 166 w artykule p. t. „Żydowskie zakazy“ pisze o konferencji rządu i posłów sejmowych w sprawie stosunku żydów do państwa i społeczeństwa polskiego:

Żydzi zaczynają się bać gniewu polskiego ludu. Nikt ich obłudnym słowom już dzisiaj nie wierzy. Ich kłamstwa nie znajdują posłuchu. Dlatego chcą się posługiwać rządem polskim, chcą aby rząd polski żydów uniewinnił i wszelkich grzechów oczyścił. Nabroili przeciw Polsce i przeciw Polakom, a teraz jeszcze się domagają, aby nam rząd usta zamknął i aby nam nie pozwolił pamiętać i wspominać o żydowskich machinacjach i napaściach na Polaków.

W Warszawie zwołano konferencję, w której brał udział rząd i posłowie sejmowi polscy i żydowscy.

Na tej koferencji zgłosił żydowski poseł Grünbaum następujący piśmienny wniosek: 1) aby Rada obrony państwa wydała odezwę wzywającą do zaniechania waśni i napiętnowała agitację żydowską, 2) aby wydane zostało wezwanie do armji, grożące karami za ekscesy przeciw-żydowskie, 3) aby wydany został okólnik do władz administracyjnych, grożący karami urzędników za tolerowanie wystąpień antyżydowskich, 4) aby nastąpiło wytłumaczenie publiczne, że bolszewizm z żydostwem nie ma nic wspulnego, 5) aby zakazano zrzeszeniom społecznym występowania przeciw żydom, 6) aby zakazano prasie występować przeciw żydom, 7) aby zaniechano obław w dzielnicach żydowskich. Odpowiednie odezwy powinny być plakatowane

Z wniosku powyższego wynika, że Polacy powinni w milczeniu znosić wszelkie żydowskie zamachy na państwo i na obywateli, że Polacy powinni w milczeniu spoglądać na żydowską butę, bezczelność, na ich oszustwa handlowe, na zdradę na froncie, na żydowską propagandę bolszewizmu... i na tysiące innych jawnych i skrytych knowań antypaństwowych

Żydom wolno oszukiwać, wolno uciekać przed wojskiem a polacy muszą milczeć, bo jeżeli podniosą głos przestrogi albo protestu, to ich zamkną władze. Tego się domagają żydzi.

Wolno pisać i mówić przeciw wszystkiem na świecie ludziom i ludoma o żydach jednak nie wolno— polak musi się żydowi poddać w milczeniu, bez szemrania i bez oporu.

Tego chcą żydzi! Tego chcą także te partje i stronnictwa, które żydów popierają. Już nam nawet mówić o żydowskich łotrostwach chcą zabronić! Na rząd wygadywać wolno, lecz żydów nawet krytykować nie wolno!

Czy to wolność polska. czy też niewola żydowska!

Pomagajmy rodzinom żołnierzy!

Pragniemy wszyscy ugruntowania i złożenia wielkiej i świętej całości naszej drogiej Ojczyzny'

Idą ci w których serca ogień miłości Ojczyzny goreje, ludzie młodzi, zdrowi i silni, aby za cenę życia i krwi swojej wywalczyć na polach walki wolność i niepodległość. aby nie dać zaciętym wrogom naszym rozerwać i pokruszyć na części naszych ziem polskich. Zostawił niejeden z tych bohaterów dzieci nieletnie, żonę słabowitą bez zaopatrzenia, wierząc że naród nie da im zginąć. Opuścił niejeden swoje gospodarstwo i poszedł bronić w kraju, spodziewając się, że dobrzy sąsiedzi dopomagają jego rodzinie uprawić rolę i sprzątnąć zboże.

Dziś woła Ojczyzna wszystkich, którzy mogą broń udźwignąć, aby spieszyli dopomódz braciom opierającym się gwałtownie przewarzającej sile wroga, zagrażającego naszym wioskom i miastom, naszej wolności i całości naszego państwa, aby wzmocnili front zewnętrzny. Lecz wzmocnić trzeba także i front wewnęczny, Ci, którzy w kraju pozostają powinni wytężyć wszystkie siły, aby walczącym żołnierzom niczego niebrakło, aby żony ich i dzieci,

aby rodziny poległych i wszyscy nędzarze mieli podostatkiem chleba okrycia i dach nad głową.

Dawniej był piękny zwyczaj najwsi, że żniwiarze ukończywszy robotę na swojem polu, szli na polę biednej wdowy lub chorego gospodarza i tam późną nocą w blasku ksiżyca, jak mówiono „na lizaka", żęli lub wiązali zboże bez żadnej zapłaty i w ten sposób dopomagali biednym sąsiadom.

Czyżby dzisiaj nie należało wskrzesić tego pięknego zwyczaju? Niejedna kobieta, której mąż walczy na wojnie, lub może już zginął na polu walki, nie może dać sobie rady z gospodrstwem. Gdyby tak jeden lub drugi sąsiad wyjechał z pługiem lub z wozem i zorał owej kobiecie kilka zagonów, lub kilkanaście dziewcząt pomogło jej przy żniwie lub przy kopaniu ziemniaków, wtedy okazaliby ci ludzie, że są godni zwać się polakami i żyć na tej pieknej ziemi, którą męczennicy i bohaterzy swoją krwią serdeczną użyźnili, której całosci i niepodległoeci bronią rzesze najlepszych jej synów.

Dziś niejeden na wezwanie Ojczyzny: „do broni!" ociąga się i nie spieszy do szeregów, bo troszczy się, że nikt pozostałej żonie i dzieciem nie zastąpi męża i ojca, że nikt im nie użyczy pomocy. Gdyby jednakże żołnierze wiedzieli, ża zamiast ich dwóch rąk zjawi się do pracy na ich polu dwadzieścia rąk dobrych sąsiadów, gdyby wiedzieli, żo naród pospieszy z pomocą wdowom i sierotom po poległych, wtedy szliby z radością na obronę kraju, bez trwogi o własne życie,

Wielu robotników i urzędników ofiarowało godzinę lub dwie pracy dziennej bezpłatnie dla Ojczyzny — czyż wieś pozostanie w tyle i pozwoli się zawstydzić? Taka właśnie pomoc rodzinom żołnierzy walczących lub poległych, będzie najpiękniejszą ofiarą na ołtarzu Ojczyzny i przyczyni się bardzo do wzmocnienia frontu wewnętrznego, a nawet i zewnętrznego.

Gdyby nas fala bolszewicka lub niemiecka zalała, musieli byśmy przymusowo pracować pod batem wroga dla obcych, jak pracowaliśmy przy naprawie dróg, ścinaniu drzewa, kopaniu rowów i t d. dla armij nieprzyjacielskich — czyż więc będziemy żałować godziny dziennie, by dopomódz naszym rodakom i rodzinom tych, którzy bronią nas przed niewolą i zniszczeniem?

„Czyń każdy w swojem kółku. coć każe Duch Boży, a całość sama się złoży".

Zasiłki dla rodzin szeregowców.

Rada Obrony Państwa uchwaliła zaprojektowaną przez Departartament Gospodarczy M. S. Wojsk. ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowych, pełniących służbę w wojsku polskiem, zarówno z poboru, jak ochotniczo.

W porównaniu z dotychczasowymi przepisami o zasiłkach, nowa ustawa wprowadza wiele korzystnych zmian. I tak przedewszystkiem w miejsce nie odpowiadających dzisiejszym stosunkom i skomplikowanych w każdym b. zaborze innych przepisów, wchodzą postanowienia nowej ustawy, wskutek czego wszystkie rodziny szeregowych, gdziekolwiekby mieszkały w Polsce, otrzymają z dniem 1 lipca b. r. takie same zasiłki. Następnie zasiłki znacznie podwyższone. We wszystkich miastach powiatowych i ponadto niepowiatowych, gdzie ceny środków żywności są wysokie, jak np. w miejscowościach górniczych fabrycznych itp. otrzymuje żona — 300 mk., dziecko — 200 mk., a rodzina po 100 mk., zaś we wszystkich innych (mniejszych) miejscowościach otrzymuje żona 150 m., dziecko — 100 m., a rodzice po 75 m., miesięcznie. O ile szeregowy nie posiada żony lub dzieci, to rodzice otrzymują zasiłki w wysokości unormowanej dla dzieci (po 200 wzgl. po 100 m.)

Te kwoty obowiązują wstecz od dnia 1 lipca b. r.

Rodzinie przysługuje odtąd prawo do zasiłku nie tylko wówczas, jeżeli szeregowy utrzymywał je przed wstąpieniem do wojska, lecz także w wypadku, o ile obowiązek utrzymywania rodziny powstał dopiero w czasie służby wojskowej szeregowego. Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki. aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia wdowiego i sierocego. które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia. W ten sposób zapobiega się jakiejkolwiek przerwie w materjalnej pomocy dla rodziny. Rodzice zmarłych i poległych otrzymują zasiłki narazie jeszcze przez trzy miesiące po śmierci syna. Rodziny inwalidów zupełnie niemożliwych do zarobkowania otrzymają zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej.

O ile rodzina czuje się wymiarem zasiłku lub jego odmową pokrzywdzona, to przysługuje jej odwołanie się do drugiej instancji.

Równocześnie uproszczono sposób ubiegania się i przyznawania zasiłków, co umożliwi rodzinom znacznie rychlejsze otrzymywanie zasiłków. Prawo do zasiłku zgłasza poborowy (ochotnik) u władzy poborowej (zaciągowej), względnie w oddziale (zakładzie), do którego został przydzielony, względnie zgłasza się rodzina w miejscu zamieszkania. Celem przyspieszenia przyznania zasiłku pożądane jest, by zgłaszający się do służby wojskowej, przedkładali odrazu poświadczenia dotychczasowych pracodawców, stwierdzające, czy i jakie wynagrodzenie wypłaca i nadal im samym względnie ich rodzinie przez czas służby w wojsku.

Rodzice oficerów, nie pobierających dodatków za żonę i dzieci, otrzymują zasiłki podobnie jak rodziny szeregowych,

Poza zasiłkami otrzymują bezpośrednio w chwili zgłoszenia się do wojska ochotnicy żonaci 300 mk., a nieżonaci 300 mk. tytułem doraźnej bezwrotnej zapomogi dla niezaopatrzonej rodziny.

Z Górnego Sląska

Pomoc dla dzieci.

KATOWICE. (wł.) Sekta religijna Kwakrów w Ameryce zebrała olbrzymie fundusze dla niesienia pomocy dzieciom europejskim które wskutek wojny popadły w rozliczne choroby. Dotąd mogło z tej amerykańskiej pomocy 20 tys. dzieci górnośląskich korzystać. Atoli przewodniczącemu ratunkowej akcji ameryk. p. Brownowi udało się subwencję dla G. Sląska tak znacznie powiększyć, że odtąd będzie mogło z tanich kuchen amer. 40 tysięcy dzieci górnośl. korzystać, za co się dobroczyńcom amerykanom należy podziękowanie.

Krwawe walki na całym froncie.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T). Na północnym odcinku frontu oddziały nasze planowo zajmują linje Grajewo—Osowiec — Kamieniec Litewski—Kobryń. Centrum grupy poleskiej po odparciu lokalnych ataków przeciwnika na szosie kobryńskiej bez silniejszngo naporu odchodzi lewym skrzydłem na zachód, aby nie tracić łączności z armjami północnymi.

Na południu na linji Stochodu—spokój.

Nad Styrem i Seretem wojska nasze przegrupowują się do akcji zaczepnej.

Przymusowy pobór bolszewicki.

LWOW (P.A.T.) Oddział propagandy Małopolski oddziałów armji ochotniczej komunikuje co następuje:

Od tych co zdołali przejść przez front bolszewicki, dowiadujemy się, że w miejscowościach, zajętych przez bolszewików po przekroczeniu Zbrucza, zarządżono natychmiast przymusową mobilizację do armji czerwonej mężczyzn od 16 do 60 roku życia bez względu na narodowość i przynależność państwową.

TELEGRAMY.

Odpowiść sowietom.

WARSZAWA, 28 lipca (PAT.) Wydz. pras. min. spr. zagr. komunikuje:

Na radiotelegram nacz. dowództwa armji sowietów odpowiedziało wczoraj nacz. dowództwo wojsk polskich następującym radiotelegramem:

Naczelne dowództwo armi sowietów, Moskwa.

Warszawa 27 – 7 – 1920. Wielka kwatera główna armji polskiej potwierdza odbiór radio Nr. 2438 350 z dn. 25 b m. i donosi, że wyśle swoich upełnomocnionych delegatów dn. 30 lipca o godzinie 20 na to miejsce drogi Brześć Lit.—Baranowicze, gdzie o tej godzinie będą się znajdować przednie straże armji sowietów.

Równocześnie zaznaczamy, że data 30 lipca nie została podaną w naszym radio telegramie Nr. 654 z dn. 22-go b. m. Ponieważ wielka kwatera główna nie zna przepisów armji sowieckiej, odnoszących się do traktowania i przyjmowania parlamentarjuszy, prosi przeto albo o przesłanie nam ich radiotelegramu albo też o zastosowanie ogólnie przyjętych przepisów prawa międzynarodowego, ustalonych przez konwencję haską w r. 1899.

Szef sztabu armji polskiej
Rozwadowski gen. por.

Polska przyjęła propozycje sowietow.

WARSZAWA. Na wtorkowem posiedzeniu Rady obrony państwa, omawiano sprawę odpowiedzi rządu polskiego na notę dowództwa czerwonej armji.

Jak się dowiadujemy, rząd polski w dniu dzisiejszym wyśle notę, w której wyraża zgodę na termin na miejsce spotkania obu delegacji wojskowych.

Przyjęcie warunków noty sowieckiej wskazuje najdowodniej na pokojowe zamiary Polski.

O pomoc dla Polski.

WARSZAWA. (P.A.T). Wydz. pras. min. spr. zagr. komunikuje: Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie spec. misji ang.-francuskiej że ściślejszym komitetem ministrów. Omawiano najistotniejsze sprawy, związane z pomocą eskadry dla Polski. Postanowiono postępować z największym pośpiechem dla uniknięcia opóźnienia pomocy w razie niedojścia do skutku zawieszenia broni.

O granicę polsko-niemiecką.

WIEDEN. (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: W sprawie wyniku plebiscytu w okręgach Olsztyna i Kwidzynia pisze „Petit Parisien", że obecnie należy ustalić granicę między oboma sąsiedniemi państwami. Granica z roku 1914 nie może być utrzymana. Być może, że pewna liczba wsi z przeważającą ludnością polską będzie przyznana Polsce. Z drugiej strony wysunęło się nowe zagadnienie w sprawie okolic Kwidzynia ponieważ przyłączenie terytorjum do Niemiec zakwestjonowałoby połączenie Polski z morzem i pozbawiłoby Polskę na długiej przestrzeni prawego brzegu Wisły. Polska straciłaby nietylko jedną lub dwie linje kolejowe, ale także wolną żeglugę na Wiśle którą jej zagwarantował, traktat pokojowy. Konferencja ambasadorów szuka wyjścia z tego dylematu.

Oświadczenie rządu gen. Wrangla.

PARYZ. Min. skarbu rządu gen. Wrangla p. Biernacki oświadczył przedstawicielowi agencji „Union" że rząd gen. Wrangla jest jedynym legalnym sukcesorem władzy w Rosji; jako taki uznaje wszystkie zobowiązania finansowe rządów przed rewolucją sowiecką, przedewszystkiem zaś chciałby ujiścić dług względem Francji.

Sukcesy gen. Wrangla.

PARYZ. (PAT), Wojska generała Wrangla osiągnęły: Krywaja Kosa, Taganrog i Nowomikołajewsk, znaczną zdobycz i 400 jeńców w padło w jego ręce. Gen. Wrangel rorwinął ofenzywę w kierunku Orechowska i Aleksandrowa i wziął tam 1,000 jeńców. Jeden z czerwonych pułków mianowicie gwardyjski pułk Trockiego, przeszedł całko-

wicie na stronę gen. Wrangla.

Neutralność Niemiec.

BERLIN. (PAT.) Biuro Wolfa donosi: Rząd Rzeszy wydał dn. 25 b. m. rozporządzenie, zakazujące wywozu i przewozu broni, amunicji, materjałów wybuchowych, jakoteż innych materjałów wojennych do Polski i do Rosji sowieckiej, powołując się na neutralność.

Reakcyjna prasa niemiecka a bolszewicy.

KATOWICE. Reakcyjna prasa niemiecka z „Deutsche Tageszeitung“ na czele, która zawsze podkreślała i pełną gębą opowiadała, iż bolszewizm to największe niebezpieczeństwo świata, obecnie cieszy się bardzo z powodu sukcesów armji sowieckiej.

Władze sowieckie w Wilnie.

GDANSK. (P. A. T.) „Danz Ztg.“ donosi, że litewskie władze cywilne opuściły Wilno, natomiast przybyły do Wilna władze sowieckie. Wszystkie rozporządzenia litewskie zostały pozrywane, a zastąpione rozporządzeniami rosyjskimi. Nadzwyczajna komisja do zwalczania kontrrewolucji podjęła działalność.

Sowiety chcą wystąpić przeciw Anglji.

SOSNOWIEC (telef. wlas.) Otrzymaliśmy depeszę z Wiednia, według której rząd sowietów zamierza wypowiedzieć Anglji oficjalnie wojnę, rozpoczynając ofensywę w Persji, gdyby Wielkobrytanja okazała czynną pomoc Polsce.

Co uczyni gen. Wrangiel?

LONDYN 26. Co się tyczy żądań rosyjskich, ażeby gen. Wrangiel kapitulował, do czego miałaby nakłonić Ententę, przypuszczają tu w sferach dobrze poinformowanych, że Anglia nie będzie w możności wymóc odwrotu jego wojsk.

Istnieje niemal pewność, że gen. Wrangel nie zgodzi się na kapitulację.

Londyn miejscem rokowań pokojowych.

LONDYN 27. W odpowiedzi na interpelacje oświadczył 26 bm. Lloyde George w izbie niższej, że rząd sowietów przyjął propozycję Anglji, aby rokowania pokojowe odbyły się w Londynie, prosząc o wzięcie w nich udziału przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych Ententy. W odpowiedzi na dalsze interpelacje powiedział Lloyde George: Ponieważ rząd rosyjski zgodził się na zawieszenie broni i rokowania z Polską, cofnął rząd angielski swoje zarzuty przeciwko rosyjskiej delegacji handlowej.

Lloyde George zaznaczył: „Mam jaknajlepsze nadzieje co do pokoju.

Pokój jest tem, czego oddawna pragnie cały świat“.

Niemieckie wojska w pogotowiu w Prusach Wsch.

KROLEWIEC 27. Komunikują tu, że fala bolszewickich najeźdźców zbliża się do Białegostoku. Ażeby nie być odciętym północne skrzydło wojsk polskich opuściło okolice Suwałk. Ilość wojsk bolszewickich stojących u granic Prus Wschodnich wynosi około 65000 ludzi.

Niemiecka piechota graniczna skoncentrowana została w Rastenburgu, kawalerja zaś została tak rozlokowana już poza granicą, ażeby mogła obsadzić w razie konieczności natychmiast miejsca zagrożone.

Powołanie do wojska.

W związku z uchwalonym przez Radę obrony państwa poborem roczników 1890, 1891, 1892, 1893 i 1894 M. S. W. wyjaśnia, że z pobudek zasilenia w jaknajkrótrzym czasie szeregów armji materjałem już wyszkolonym zachodzi konieczna potrzeba wcielenia do wojska w pierwszym rzędzie tych, którzy już służyli w armiach obcych lub w wojsku lub formacjach polskich i przeszła zatem wojskowe wyszkolenie.

Wszyscy poborowi wyżej wymienionych roczników, którzy niezwłocznie a najpóźniej do 5-go sierpnia r. b. zgłoszą się dobrowolnie do wojska, będą korzystali z praw przysnanych ochotnikom.

Wiceminister spraw wojskowych.

(–) *Sosnkowski* jenerał porucznik.

Kronika.

— **Założenie oddziału Ligi Antybolszewickiej w Zgierzu.** W dn. 17 b.m. odbyło się w Zgierzu pod przewodnictwem prof. Cezaka nader liczne zebranie z udziałem delegata Głównego Zarządu Ligi Antybolszewickiej p. Wacława Bojomira Motermilcha. Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego, delegat Warszawski wyłuszczył w dłuższem przemówieniu grozę chwili bieżącej i nawoływał do skupienia wszystkich zdrowych żywiołów we wspólnej organizacji wszechkrajowej z jaką jest Liga, celem odparcia wiszącego nad krajem niebezpieczeństwa. Zebrani, wśród których przeważała brać rodotnicza, jednomyślnie uchwalili założyć oddział Ligi w Zgierzu i gremialnie na członków się zapisać.

— **Kontrola cen sprzedaży z siedzibą w Bytomiu** ogłasza do ludności górnośląskiego obwodu przemysłowego wezwanie, by nie kupowała żadnych towarów, na których nie będą czytelnem pismem wyrażone ceny — wszystkie towary, w oknach wystawowych i w sklepach zmagazynowane, muszą być zaopatrzone w ceny. — handlarze, sprzedający na targach muszą mieć na koszach zatknięte chorągiewki z cenami, — ktoby się temu rozporządzeniu sprzeciwiał, zostanie przez policję ukarany i nie będzie mu wolno na targach sprzedawać.

— **Pobór koni.** Starostowie otrzymali polecenie, aby celem szybkiego przeprowadzenia poboru koni w każdym powiecie urządzili co najmniej po 3 punkty spędu koni. Najpierw dostarczone mają być konie uprzednio dobrowolnie zadeklarowane. Konie, ofiarowane armji ochotniczej nie będą zaliczane do wymaganego kontygensu.

— **Smutny fakt.** W tych dniach przestało wychodzić jedyne w Radomiu pismo codzienne „Głos Radomski“, organ szczerze narodowy i katolicki.

Przyczyną upadku pisma jest brak poparcia ze strony ziemian, którzy dotychczas dziennikowi temu śpieszyli z pomocą.

— **Rekwizycja lornetek.** W tych dniach w Warszawie o jednej godzinie do wszystkich sklepów optycznych, mechanicznych, składów aptecznych, antykwarni i t. p., gdzie sprzedawano lub nabywano lornetki, zgłosił się oficer w towarzystwie żandarma który z polecenia władz wojskowych zarekwirował wszystkie lornetki, za wyjątkiem oprawnych w masę perłową, jako zbytecznych dla armji.

— **Sądy doraźne.** W Nr. 61 Dziennika ustaw ogłoszono szereg rozporządzeń Rady Obrony Państwa i Rady Ministrów w przedmiocie utrzymania na czas dalszy i zwiększenia kompetencji sądów doraźnych.

— **Szpitale wojskowe.** Postanowiono w Sosnowcu i Zawierciu urządzić i przygotować szpitale wojskowe po 1000 łóżek w każdym.

Pierwszym szpitalem zarządza Dr. Gościewski drugim Dr. Ryder.

— **Przyjazd Biskupa.** W dniu wczorajszym z ambony w miejscowym kościele zapowiedziany został przyjazd do Dąbrowy Jego Excelencji Ks. Biskupa A. Łosińskiego. który ma nastąpić w najbliższych dniach.

Dostojny Pasterz zabawi w Dąbrowie dni kilka, Ze względu na dłuższą nieobecność tutaj Księdza Biskupa, wierni przyjęli wiadomość tę z żywem zadowoleniem i gotują się do uroczystego przyjęcia dostojnego gościa.

— **Patrjoci i niepatrjoci.** W czasie spokojnym jedni bywają uważani za dobrych obywateli kraju i patrjotów, a drudzy za warchołów i poniekąd przyjaciół nawet komunistów. Okazuje się jednak, że jak dobrych ludzi poznaje się w nieszczęściu, tak i prawdziwych patrjotów poznaje się wtedy, gdy Ojczyzna zagrożona.

Daje się to widzieć w Dąbrowie, skąd pierwsi wyjechali na front ci co im odmawiano patrjotyzmu, a dotąd można widzieć na miejscu masę patentowanych patrjotów, którym żal opuścić wygodnych stanowisk i zyskownych interesów, choć te utracić mogą nie idąc nawet bronić Ojczyzny, bo przecież to im się nie zapomni!

— **O główne ambulatorium w mieście.** Członkowie Kasy Chorych, robotnicy, pracownicy miejscy i urzędnicy biur uskarżają się, że główne ambulatorium znajduje się zbyt daleko od centrum miasta i w niewygodnym punkcie i lokalu. Utrudnia to korzystanie z pomocą lekarskiej i porad.

Możeby Zarząd Kasy Chorych wyszukał dogodniejszy, punkt w śródmieściu i postarał się o pozyskanie lepszego lokalu w porozumieniu z Magistratem.

— **Niszczenie drzew na cmentarzach** Dnia 9 bm. o godz. 16-ej Jan Sandecki i Tomasz Serdenski zam. we wsi Mecu gm, Zagórze z cmentarza Zagórskiego pozrzynali z 4-ch drzew gałęzie, grubości 5 cali średnicy do własnego użytku. Wyżej wymienieni oskarżeni zostali zwolnieni za zobowiązaniem. Protokuł został przesłany do Sędziego Śledczego 1-go rewiru w Dąbrowie.

— **Kradzież z napadem.** Dnia 12 bm. o godz, 8 i pół wieczór: na Wiktorję Hanak zam. w Sosnowcu przy ul. Starososnowieckiej Nr. 23, powracającą z Milowic z żywnością, napadli Grudniewscy z żoną Franciszką zam. w Sosnowcu przy ul Starososnowieckiej Nr, 23. i Romanczyk Józefa z córką Marjanną zam. tamże i szamocząc się z nią i bijąc skradli jej 107 mk. z kieszeni. Romanczyk Józefa z córką Marjanną zwolniona za zobowiązaniem, Grudniewski z żoną Franciszka osadzeni w więzieniu w Będzinie. Dochodzenie przesłano do p. Prokuratora w Sosnowcu.

— **Pożary.** Dnia 12. b.m. o godz. 12-ej min. 30 w nocy we wsi Niegowa pow. Będzińskiego, wybuchł pożar u gospodarza Kasma Franciszka, któremu spłonęły dwie stodoły próżne, nie ubezpieczone od ognia wartości 9,000 mk.

W tydzień później, bo z dnia 19 na 20 lipca b.r o godz. 1-ej w nocy wybuchł powtórnie pożar w tejże wsi Niegowa. Spłonął 1 dom niewykończony, wartości 76,000 Mk. własność Józefa Lemcha, nieubezpieczony od ognia. Z jakiej przyczyny powstały pożary nie wiadomo; o powyższem został zawiadomiony Sędzia Śledczy III go rew. w Dąbrowie. Śledztwo w toku.

— **Kradzież wandalizu i profanacja cmentarza** Od dozoru kościelnego miejscowego otrzymujemy co następuje:

Przy końcu zeszłego tygodnia została w nocy po popełniona kradzież na naszym cmentarzu. poprostu wandalizm, świętokradztwo, Figury na pomnikach Chrystusa Pana połamane porzucone na ziemię, niektóre krzyże przewrócone a figury metalowe skradzione, Mieszkańcy domów po za cmentarzem pomimo próśb przechodzą wciąż z pakunkami przez cmentarz i płot, pasą kozy, rwią trawę, kwiaty, chodzą z psami leżą pomiędzy grobami i na trawie, a dzieci ich urządzają różne zabawy na cmentarzu, rozbierają mur na posesję p. Woźniaka aby mogły prosto chodzić na kolej. Gdy co powiedzieć, wymyślają, wygrażają, na czem świat stoi. O powyższym zawiadomiliśmy komisarjat III z prośbą o przedstawianie wandalizmu panu prokuratorowi.

— **Zmiany w P. K. U. w Będzinie** W tych dniach opuszcza dotychczasowe stanowisko komendanta P.K.U. w Będzinie major St. Ostrowski, który obowiązki swe pełnił od 25 lutego 1919 r. a obecnie przekazał swe czynności pułk. Teodorowi Obraczajowi. Nagłe przeniesienie majora Ostrowskiego wywołało żal wśród przywiązanych do komendanta żołnierzy P.K.U którymi komendant opiekował się serdecznie. Major Ostrowski zyskał sobie przez bezstronność i sumienną pracę na odpowiedzialnym stanowisku i zaufanie miejscowej ludności.

— **Udaremnione przemytnictwo.** Strzelcy graniczni ujęli na granicy przemytnika Walczyńskiego, który usiłował przemycić do Niemiec 10 kg. mięsa wieprzowego. Sprawa została skierowana do władz wymiaru sprawiedliwości.

— **Pół roku więzienia i kara pieniężna za potajemny wyrób spirytusu.** Sąd okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 28 bm. skazał Franciszka Wiewiórę i Feliksa Kaczorowskiego, mieszkańców miasta Sosnowca, na karę więzienia po półtora roku więzienia i po 200 mk. kary pieniężnej, z zamianą na areszt 2 tygodnie w razie nie uiszczenia, za potajemny wyrób spirytusu, w dniu 23 stycznia 1920 r.

Kara ta stosunkowo jest bardzo mała, gdyż sąd przy wydaniu wyroku uwzględnił okoliczności łagodzące winę podsądnego, w przeciwnym razie dekret z dn. 30-I 1919 r. przewiduje karę ciężkiego więzienia od roku do lat 5 łącznie z karą pieniężną od 5.000 do 100.000 marek.

— **O ceny jarzyn i owoców.** Zapytują nas, dlaczego to w Dąbrowie i Będzinie nikt nie zainteresuje się cenami na jarzyny owoce i kartofle, za które przekupnie i sklepikarze nie wiedzą ile zdzierać, a które przecież w tym roku urodziły się wspaniale.

Za funt zwyczajnych śliwek nie krępują się brać 20—24 marek, a za funt gruszek czy jabłek 10 mk.

Funt kapusty kosztuje 3 marki, a funt kartofli 1 markę 60 fen. U swoich oczywiście drożej zwłaszcza w soboty.

Urzędy Walki z lichwą powinny ustanawiać ceny na wszystko, a przedewszystkiem na artykuły pierwszej potrzeby, do których wszystko to co wymieniono wyżej przecież zaliczać należy.

— **Kradzież gęsi.** Dnia 10 b. m. między godz. 2 a 4 p. p. została popełniona kradzież przez niewiadomych sprawców z włamaniem z komórki Szczepana Szewczyka zam w Zagórzu, dom własny skradziono: 11 gęsi wartości 2200 mk. Protokuł został przesłany do Sędziego śledczego 1-go rewiru w Dąbrowie.

— **Uciekinierzy przed wojskiem** Dnia 12 bm. we wsi Koziegłowach został zatrzymany Mrugała Franciszek zam, we wsi Rudzie gm. Ruda, który ukrywał się od poboru wojskowego i przeszedł granicę bez przepustki granicznej.

Mrugała został osadzony w więzieniu w Będzinie. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju w Koziegłowach.

Dnia 13 bm. o godz. 6-ej min. 40 wiecz. został zatrzymany na granicy w Modrzejowie Mozes Sznek zam. w Pruchniku pow. Jarosław, który przybył z Mysłowic, przechodząc granicę bez przepustki granicznej. Protokuł wraz z Sznekę został przesłany do Sądu Pokoju w Sosnowcu dnia 14. 7. 20. r. z Nr. 1908.

Dnia 13 7. 20 r. został zatrzymany na granicy w Modrzejowie Grün Hermansma.

w Zawierciu ul. Łośnicka Nr. 33, Bronisława Propaner zam. w Czeladzi przy ul. Bytomskiej dom Gorgola i Zilberglar Fisle zam. tamże, którzy usiłowali przejść granicę bez przepustek granicznych. Protokuł wraz z wyżej wymienionemi oskarżonymi został przesłany do Sądu Pokoju w Sosnowcu.

Dnia 15 bm. o godz. 3-ej min 45 p. p. zostali zatrzymani na granicy w Modrzejowie Kupicho Stefan zam, we wsi Koziegłówkach i Goldwurm Piskus zam. w Strzelisku—Nowym pow. Bobryko w Galicji, którzy przybyli z Niemiec przechodząc granicę bez przepustki granicznej. Protokuł wraz z oskarżonymi został przesłany do Sądu Pokoju w Sosnowcu dnia 15 7. 20. r. Nr. 1931.20

— Poż. Odrodzenia subskrybowali w pols. Banku przem, filja w Sosnowcu: Spóka Akc. Zakładu Przewysłu Włokienniczego C.G. Schön w Sosnowcu marek 1 750 000 Mieczysław Mazoń w Sosnowcu 2.000 Józef Szmit w Dąbrowie 25,000 Dr, Abram Perelman w Sosnowcu 10.000 P. Lamprecht w Sosnowcu 100 000 Wiesław Chlebek Buczacz 5 000 Józef Szmit w Dąbrowie 10.000 Marja Krąclowa 5.000.

— Repertuar teatru. Dziś „Bracia Lerche" komedja A. Asnyka.

Z Czeladzi.

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane głównie dla omówienia krytycznej dla kraju chwili obecnej. W związku z tem rozpatrzono deklarację złożoną przez pracowników miejskich, którzy odali się do dyspozycji Władz Wojskowych i uchwalono sprawę zabezpieczania bytu rodzin pracowników, którzy wstąpią do szeregów armji, załatwić w porozumieniu z sąsiedniemi Magistratami. Wobec tego, że Magistrat m. Sosnowca zgodził się wypłacać połowę pensji rodzinom tych pracowników, którzy wstąpią do wojska i przyznać im prócz tego pensję miesięczną, o ile nie skorzystali z urlopu, Magistrat m. Czeladzi uchwalił zastosować te same zasady względem swych pracowników.

— Przyjazd ks. biskupa do Czeladzi. Z powodu naznaczonego na dzień 21 lipca zjazdu wszystkich Ks. Ks. biskupów polskich w Częstochowie na Jasnej Górze, J. E. Ks. biskup Kielecki przybędzie do Czeladzi 29,VII, z tąd wyjedzie do Sosnowca, a 2 Sierpnia będzie celebrował nabożeństwo w Dąbrowie.

W Sączowie J. E. przebył dwa dni na miejscowym odpuście Sw. Jakóba, a z tamtąd 26.VII samojazdem udał się do Częstochowy.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.